

Rozważania: sobota 12 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na sobotę
dwunastego tygodnia okresu
zwykłego. Poruszane tematy to:
pokora, która porusza serce;
wiara setnika; komunია
duchowa.

- Pokora, która porusza serce;
- Wiara setnika;
- Komunia duchowa.

GDY JEZUS WSZEDŁ do Kafarnaum,
podszedł do Niego setnik i prosił:

„Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi” (Mt 8,6). Prośba ta była prawdopodobnie zaskoczeniem dla ludzi, którzy byli świadkami tej sceny. Było to bowiem coś niesłychanego, aby ważny urzędnik Imperium Rzymskiego zwracał się z taką postawą do Żyda: nazywając Go „Panem”, pokazując się jako człowiek w potrzebie, okazując swoją słabość, a wręcz rozpacz. Być może był świadomy, że takie uniżenie może sprawić, iż straci autorytet w oczach mieszkańców Kafarnaum. Ale prestiż nie miał dla niego znaczenia – najważniejsze było znalezienie pomocy dla jego sługi. Jezusa poruszyła pokora tego setnika, i zanim jeszcze ten wypowiedział konkretną prośbę, odpowiedział: „Przyjdę i uzdrowię go” (Mt 8,7).

Z pewnością słowa Jezusa ponownie zdziwiły obecnych, ponieważ wyraził zamiar pójścia do domu setnika. Gdy Żyd wchodził do domu poganina,

według Prawa dopuszczał się nieczystości, co oznaczało oddalenie od obecności Boga. Setnik znał ten zwyczaj, dlatego powiedział: „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie” (Mt 8,8). „Kiedy pozwalamy się znaleźć przez Niego, to On wchodzi w nas, to On czyni wszystko na nowo. Taka jest Jego obecność, na tym polega przyjście Chrystusa: odnowić wszystko, przemienić serce, duszę, życie, nadzieję i drogę”^[1].

Jezus pragnie wejść do serca tego prostego i potrzebującego człowieka, aby okazać mu swoją konkretną miłość. My również możemy czuć się niegodni przebywania z Panem, ale to właśnie do najsłabszych przychodzi Bóg – także do tych, którzy czują się wewnętrznie poranieni, którzy stracili poczucie własnej wartości, którzy myślą, że ich prośba może być dla Boga zbyt

błaha czy uciążliwa. Bóg przyszedł, aby uzdrawiać. I czeka jedynie, abyśmy – tak jak setnik – z pokorą Go o to poprosili i zbliżyli się do Niego.

SETNIK UFA JEZUSOWI tak bardzo, że wystarczy mu jedno Jego słowo, by uwierzyć w uzdrowienie sługi. W istocie, zastosował sposób rozumowania, który dobrze zna. Sam posiada ludzką władzę, dzięki której żołnierze natychmiast wykonują jego rozkazy: „Mówię temu: „Idź!” - a idzie; drugiemu: „Chodź tu!” - a przychodzi” (Mt 8,9). Dlatego wie, że Jezus – posiadający władzę Bożą – może jednym prostym rozkazem sprawić, że choroba ustąpi z ciała jego sługi. To rozumowanie wzbudziło podziw Jezusa i tłumu, który Mu towarzyszył: „Zaprawdę powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary.

Lecz powiadam wam: Wielu przyjdzie ze Wschodu i Zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim” (Mt 8, 10-11). Możemy się nad tym zatrzymać i zadać sobie pytanie: Czy nie w ten sposób właśnie reagują dzieci oraz ci, którzy w życiu duchowym podążają drogą dzieciństwa duchowego?

Jezus chwali wiarę człowieka, o którym – patrząc oczami ówczesnych ludzi – niewielu powiedziałoby, że jest człowiekiem wiary. Na pierwszy rzut oka nie był to ktoś odpowiedni, by otrzymać taki rodzaj pochwały – w końcu Bóg nie objawił się jego ludowi tak, jak uczynił to wobec Izraela. Tym samym Chrystus zwiastuje, że nowy lud Boży nie ogranicza się już do jednego narodu, lecz że zbawienie zostało ofiarowane wszystkim ludziom. Izajasz prorokował: „Cudzoziemców zaś, którzy się przyłączyli do Pana, ażeby

Mu służyć (...) przyprowadzę na moją Świętą Górę” (Iz 56,6-7). Patrząc na świat z nadzieją, jak Jezus, oznacza dostrzegać dobro w każdym człowieku, nawet w tym, kto pozornie wydaje się bardzo daleko od Boga. W wielu z nich, tak jak w setniku, kryje się głębokie pragnienie spotkania Boga, „który ma ludzkie oblicze i umiłował nas aż do końca: każdą jednostkę i ludzkość w całości”^[2].

PRZED PRZYJĘCIEM KOMUNII
podczas Mszy Świętej liturgia proponuje, abyśmy powtórzyli akt wiary setnika: „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie” (Mt 8,8). Tymi słowami wyrażamy naszą potrzebę uzdrowienia przez Chrystusa – On przychodzi do naszej duszy właśnie

po to, by leczyć nasze rany.

„Eucharystia nie jest nagrodą dla dobrych, ale mocą dla słabych”^[3].

W ciągu dnia możemy podsycać pragnienie, aby Jezus przyszedł do naszego domu poprzez komunie duchową. „Praktykuj ją jak najczęściej, a będziesz żył w ciągłej obecności Boga i będziesz z Nim bardziej zjednoczony w swoich działaniach”^[4] – podpowiadał św. Josemaría. Każdy z nas zapewne zna uczucie oczekiwania na coś, co wywołuje w nas wyjątkową radość: może to być przyjęcie, wakacje, albo przyjazd bliskiej osoby. Dni poprzedzające to wydarzenie wypełniają przygotowania, a nasza wyobraźnia zaczyna snuć scenariusze, jak będzie wyglądał ten moment. A gdy wreszcie nadchodzi, przeżywamy go z radością niemal proporcjonalną do długości oczekiwania.

Dzięki komunii duchowej nie tylko przygotowujemy się na przyjęcie Pana w Eucharystii, ale także odnawiamy nasze pragnienie, aby przyszedł i nas uzdrowił. Mówi się, że sam Jezus zwierzył się św. Faustynie Kowalskiej, że jeśli będziemy modlić się o komunię duchową kilka razy dziennie, w ciągu zaledwie miesiąca zobaczymy, jak nasze serca całkowicie się zmieniają. Dlatego możemy prosić Pana o wiarę świętych, abyśmy zostali przemienieni przez tę modlitwę. Święty Józef również karmił się komunią duchową przez dziewięć miesięcy. Wyobrażał sobie, jakie będzie Dzieciątko, i zapewne rozmawiał z Maryją o Jego przyjściu. A gdy w końcu narodził się Jezus, jego wyobrażenia zostały przekroczone – czuł się najszczęśliwszym człowiekiem na świecie, trzymając w ramionach samego Boga.

[1] Franciszek, *Homilia*, 2-XII-2013.

[2] Benedykt XVI, *Spe Salvi*, nr 31.

[3] Franciszek, *Homilia*, 4-VI-2015.

[4] Św. Josemaría, *Droga*, nr 540.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-sobota-12-tygodnia-okresu-zwyklego/> (16-02-2026)